



Październik w grupie Elfów

Ten ciepły jesienny miesiąc rozpoczęliśmy bardzo przyjemnym spotkaniem z naszymi bliskimi. Podczas tegorocznego Święta Piezonego Ziemniaka mieliśmy okazję bliżej się poznać i wspólnie pobawić.

A atrakcji nie brakowało. Po śpiewnym przywitaniu podzieliliśmy się na trzy grupy i braliśmy udział w licznych konkurencjach. Śmiechu było co niemiara. Ola zaskoczyła nas



wygrywając poprzez głosowanie dzieci aż dwa konkursy – na największego ziemniaka i na tego o najzabawniejszym kształcie. Tata Leona najszybciej obrał całego ziemniaka, zaś mama Oliwki najszybciej złożyła pokrojonego powrotem w całość. Rodzice wykroili również piękne pieczątki

z bulw, którymi wraz z dziećmi wykonali prace. Można je było podziwiać w naszej szatni. A nam również udało się zaskoczyć rodziców – wcześniej tego dnia upiekliśmy jabłkowe muffiny. Bardzo się cieszymy, że smakowały naszym bliskim, ponieważ mieliśmy wątpliwości, czy aby na pewno dobrze odmierzaliśmy wszystkie składniki – tak, tak... nieomal się obrażaliśmy na siebie podczas robienia ich, ponieważ każde z nas chciało wsypać mąkę czy wlać mleko do ciasta... wkrótce jednak mogliśmy je sobie zrobić jeszcze raz, gdyż mamusia Oliwii przyniosła nam smakowite jabłuszka – za co jeszcze raz dziękujemy:)



Muffinki to nie jedyne pyszności, jakimi przyszło nam się delectować w tym czasie, ponieważ – również własnoręcznie – zrobiliśmy pyszny sok warzywno - owocowy, przy okazji bliżej zaznajamiając się z sokowirówką. Chyba nie trzeba pisać, że dwa dzbanki pełne witamin zniknęły w oka mgnieniu... Każdy Elf przyniósł do przedszkola okazy warzyw i owoców – część z nich posłużyła nam za surowiec do soku, inne do wypieku

wspomnianych muffinek, a jeszcze inne skończyły na naszych kanapkach. Staś sprezentował nam ponadto pyszny malinowy sok, który osłodził nam przedszkolną herbatkę:)

Następnie dowiedzieliśmy się, na czym polega praca pletwonurka - dzięki Rodzicom Kubusia, którzy zawitali do nas w pewien czwartek. Dzięki nim wiemy już, jaki sprzęt jest potrzebny, by zanurkować pod wodę oraz jak możemy się pod nią porozumiewać. Większość Elfów skorzystała również

z okazji i zapoznała się z owym sprzętem osobiście, gdyż nasi goście w nim przybyli. Wypytywaliśmy o różne stworzenia morskie, o niebezpieczeństwa towarzyszące zawodowym nurkom podczas ich pracy, o najciekawsze znaleziska.... Pytań było co niemiara więc trudno było nam się rozstać z gośćmi. Ostatecznie

zrobiliśmy to po godzinie - co stanowi absolutny rekord skupienia naszej uwagi. Jeszcze raz dziękujemy Państwu za wizytę, przyniesione rekwizyty i ciekawe opowiadania!!!



Ruch drogowy nie ma już przed nami tajemnic, dlatego też naszym innym gościom - strażnikom miejskim - z łatwością odpowiadaliśmy na pytania dotyczące prawidłowego poruszania się na drodze. Ale bardziej od tego interesowały nas tajniki ich zawodu. Wiemy już, za co może nas strażnik zatrzymać, a kiedy pouczyć. Zdajemy sobie również sprawę, z jakimi niebezpieczeństwami stykają się na co dzień. Solennie obiecaliśmy być wzorowymi obywatelami;)



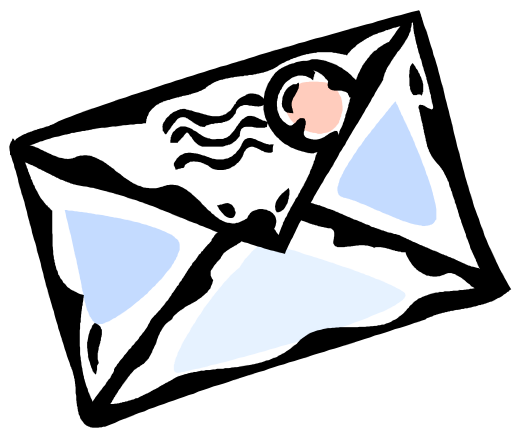
A żebyśmy byli lepiej widoczni na drodze, otrzymaliśmy wspaniałe podarunki opaski odblaskowe, za które jeszcze raz serdecznie iękujemy!!! Chcemy również życzyć strażnikom spokojnej pracy!

Po zabawach i grach z głoską „l” postanowiliśmy ruszyć na kolejną wyprawę. Było to miejsce, gdzie można nadać list, który potem przyni adresatowi listonosz. Oczywiście zawitaliśmy na główny od poczty w Cieszynie, który mieści się na rynku głównym. przy nas niezwykle miło p. Basia. Oprowadziła nas po urzędzi szczegółowo opowiadając co i jak możemy tam załatwić. Wojtusiowi spodobało się okienko z paczkami, zaś Basi



i Stasiowi wędrówka listu

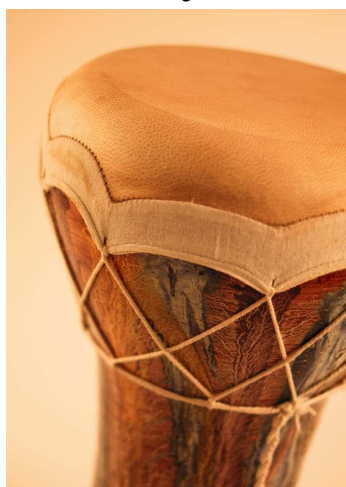
– ze skrzynki do odpowiedniej przegródki. Większość dzieci zaś miała przyjemność opieczutowania otrzymanych w prezencie kartek pocztowych różnymi kolorowymi pieczętkami – były to pieczętki na różne okazje, m.in. walentynkowe. Oczywiście nie obyło się bez wizyty u ochroniarza – chłopcy słusznie zauważyli kamery ochrony. Dzięki uprzejmości przewodniczki mogliśmy zajrzeć na monitory. Z żalem rozstawaliśmy się z pocztą, ale trzeba było wracać na obiad... Wpadliśmy jednak na fantastyczny pomysł – sami zostaniemy listonoszami! Wykonaliśmy następnego dnia listy dla Rodziców, w których zamieściliśmy własne prace, napisaliśmy sami lub z pomocą nauczycielki parę słów oraz wkleiliśmy ususzony liść, zamknęliśmy te listy w kopertach, zaadresowaliśmy je i nakleiliśmy znaczek (niektóre dzieci pomyliły się i nakleily go nie z tej strony co trzeba, ale uczyliśmy się, więc i takie doświadczenie było nam potrzebne). Następnie zanieśliśmy je do szatni i z radością wręczyliśmy naszym opiekunom, gdy przyszli nas odebrać z przedszkola. Mamy nadzieję, że bardzo się Wam, Drodzy Rodzice te listy spodobały!)



Cały czas pracujemy nad naszymi niejętnościami matematycznymi – wiele już otrafimy. W tym miesiącu postanowiliśmy przybliżyć sobie między innymi cyfrę 4. I tak – tworzyliśmy zbiory roelementowe, wykonywaliśmy różnych cyfra cztery była wynikiem, poznaliśmy również jej graficzny obraz. Ta cyfra nie ma przed nami żadnych tajemnic.

4

W tym miesiącu również przywitaliśmy z ogromną radością po raz pierwszy po przerwie wakacyjnej gości z Filharmonii Śląskiej. Tym razem mieliśmy okazję poznać bliżej wszystkie instrumenty perkusyjne. A pan Tomek miał ich bardzo wiele w zanadrzu: marakasy, bębenki, trójkąty... Koncert ten bardzo przypadł nam do gustu. Chłopcom spodobał się najbardziej instrument wydający odgłos niczym Scoobie – doo. Dziewczynkom zaś spodobały się oryginalne kastaniety. Już nie możemy doczekać się następnych spotkań.



Pani Jesień różne dary niesie... nam najbardziej przypadły do gustu grzyby! Przez kilka dni przybliżaliśmy sobie ich szczególne cechy



i wyczulaliśmy się na to, by uważać, jakie zjadamy. Nauczyliśmy się nawet specjalnego grzybowego walczyka. I wykonaliśmy pracę plastyczną, którą można podziwiać w szatni – koszyki Pani Jesieni z grzybowymi skarbami. Panie starają się i pracują z nami, aby nasza mała motoryka była dobrze rozwinięta. Dlatego też zdecydowana większość grzybów była świetnie wycięta

i przyozdobiona bibułą. Próbowaliśmy też oceniać na oko ilość elementów w zbiorach, po czym skrupulatnie liczyliśmy je, aby sprawdzić, w którym jest rzeczywiście mniej lub więcej. Dobieraliśmy skarby jesieni do liści drzew, z których pochodzą – a było to zadanie wcale niełatwe! Najwięcej trudności sprawiało nam zapamiętanie nazwy drzewa, na którym rosną żółędzie...

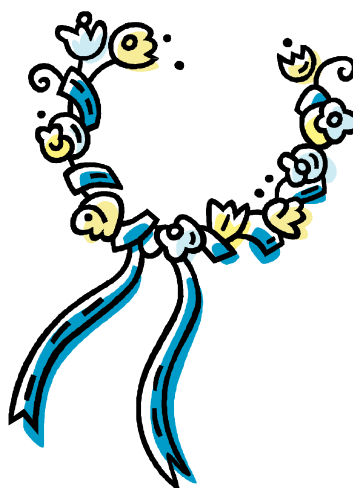
I tak minął nam kolejny miesiąc w przedszkolu, a my z niecierpliwością czekamy, co nowego i ciekawego przyniesie nam następny... Do zobaczenia w listopadzie!

Poznaliśmy piosenki:

„Rumiankowe wianki”

Z zajęć prowadzonych Metodą Dobrego Startu

*Zerwę ja rumianki
o serduszkach złotym,
w kolorowe wianki
piękne je uplotę
/La, la, la, la, la, la./ x 4*



„Ojciec Wirgiliusz”

zajęć prowadzonych MDS

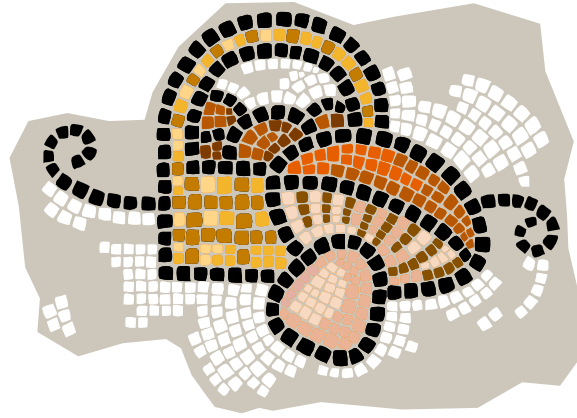
*Ojciec Wirgiliusz
uczył dzieci swoje,
miał ich wszystkich
sto dwadzieścia troje.
Hejże, dzieci, hejże ha!
Róbcie wszystko to, co ja./ x2*



„Grzybowy walczyk”

Z zajęć prowadzonych MDS

*Hop, hop, hop, grzybku,
wskocz do koszyka,
możesz tam zaraz
tańczyć walczyka.
Hop, hop, hop, grzybku,
walczyk grzybowy,
już do koszyka
skacze grzyb nowy.*



„Jarzynowy wóz”

1. *Jechał, jechał wóz, smaczne
rzeczy wiózł.*

*Tur, tur, tur, turkotał, smaczne rzeczy wiózł.
Tu marchew czerwona, kapusta zielona,
rzodkiewek różowe kuleczki;
w słonecznym kolorze słonecznik.*



2. *Jechał, jechał wóz, smaczne
rzeczy wiózł.*

*Tur, tur, tur, turkotał, smaczne rzeczy wiózł.
Tu strąki fasoli i bobu do woli,
szpinaku zielona tam fura
i burak pąsowy jak burak.*

„JESIENNY WALCZYK”

1. Jesienny to walczyk, aż z Włoch przybył tu,
będziemy go tańczyć aż zabraknie tchu!

Ref. La, la la la...

2. Raz w lewo, raz w prawo, niewielki to trud
Wesoło i żwawo śpiewajmy jak z nut.

Ref. La, la, la, la la, la....

Poznaliśmy wiersze:

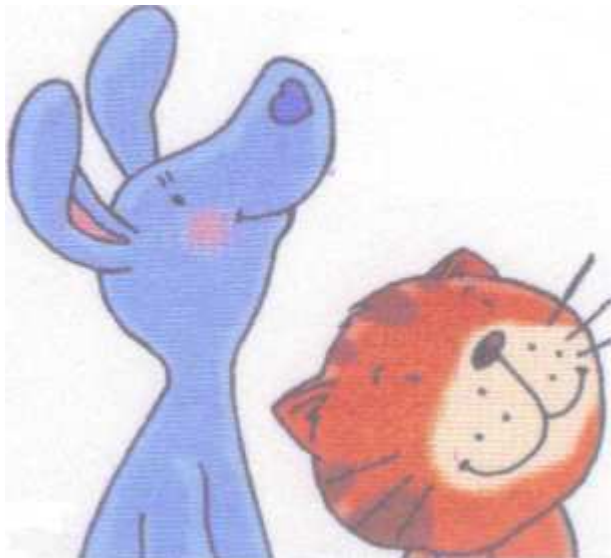
Na rozróżnienie prawej strony ciała – M. Barańska

*Prawa dłoń na prawym biodrze,
prawa stopa na podłodze.*

*W prawą stronę patrzeć muszę,
kiedy w prawo chodzę.*

/Tu – pu, tup/ x3





ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

W październiku Cookie był otoczony dzikimi zwierzętami. Krokodyl otwierał swoją paszczę, groźny lew wydawał przerażający głos, małpka swoim zachowaniem nas rozśmieszała, a długi wąż pełzał sycząc od czasu do czasu. Zwierzęta z dżungli nie przstraszyły jednak Cookiego. Naśladując ruchy dzikich zwierząt próbowaliśmy odgadnąć o jakie zwierzątko chodzi. Cookie zapragnął również usłyszeć piosenkę Jungle animals którą bardzo ochoczo zaśpiewaliśmy. Niestety Cookie też troszeczkę narozrabiał, jadąc na hulajnodze rozsypał Lulu i Denselowi starannie ułożone puzzle.

Październik to również miesiąc prac plastycznych. Mogliśmy narysować ulubione zwierzątko, własnoręcznie zrobić zwierzątko-kukiełkę, które następnie wykorzystywaliśmy w zabawach, mogliśmy również poczuć się jak detektywi i odnaleźć zwierzątko za pomocą lupy.

NEW WORDS:

Jungle animals : crocodile, parrot, monkey, snake, tiger, lion

PASSIVE:

A crocodile goes like this...

What's your favourite animal?

NEW SONG:

A crocodile goes like this.

A crocodile goes like this.

Snap! Snap! Snap! Snap!

A crocodile goes like this.

A tiger goes like this.

Grrr! Grrr! Grrr! Grrr!

A lion goes like this.

Roar! Roar! Roar! Roar!

A parrot goes like this.

Squawk! Squawk! Squawk! Squawk!

A monkey goes like this.

Eeee! Eeee! Eeee! Eeee!

A snake goes like this.

Ssss! Ssss! Ssss! Ssss!

STORY:

„What’s this?“